



# The Holy See

---

## MSZA ŚWIĘTA W UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI LVIII ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

### **HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

*Bazylika Świętego Piotra  
Środa, 1 stycznia 2025 r.*

**[Multimedia]**

---

Na początku nowego roku, którym Pan obdarza nasze życie, warto wznieść spojrzenie naszego serca na Maryję. Ona bowiem, będąc Matką, odsyła nas do naszej relacji z Synem: oddaje nas Jezusowi, mówi nam o Jezusie, prowadzi nas do Jezusa. W ten sposób Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi zanurza nas ponownie w Misterium Bożego Narodzenia: Bóg stał się jednym z nas w łonie Maryi, a my, którzy otworzyliśmy Drzwi Święte, aby rozpocząć Jubileusz, przypominamy sobie dzisiaj, że „Bramą jest Maryja, przez którą na ten świat wszedł Chrystus” (Św. Ambroży, *List 42, 4: PL, VII*).

Św. Paweł Apostoł podsumowuje to Misterium stwierdzając, że „zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (*Ga 4, 4*). Te słowa – „zrodzony z niewiasty” – rozbrzmiewają dziś w naszych sercach i przypominają nam, że Jezus, nasz Zbawiciel, *stał się ciałem i objawia się w słabości ciała*.

*Zrodzony z niewiasty.* To wyrażenie przenosi nas przede wszystkim z powrotem do Bożego Narodzenia: Słowo *stało się ciałem*. Apostoł Paweł precyzuje, że narodziło się z niewiasty, niemal czuje potrzebę przypomnienia nam, że Bóg stał się prawdziwie człowiekiem poprzez ludzkie łono. Istnieje pokusa, która urzeka dziś bardzo wielu ludzi, ale która może również uwieść wielu chrześcijan: wyobrazić sobie lub wytworzyć „abstrakcyjnego” Boga, związanego z mglistą ideą religijną, z jakąś przelotną dobrą emocją. On natomiast jest konkretny, jest człowiekiem: narodził się z niewiasty, ma oblicze i imię, i wzywa nas do relacji z Nim. Chrystus Jezus, nasz Zbawiciel,

narodził się z niewiasty; ma ciało i krew; z Ojca zrodzony, ale przyjął ciało w łonie Maryi Dziewicy; przychodzi z wysokości nieba, ale zamieszkuje w głębinach ziemi; jest Synem Bożym, ale stał się Synem Człowieczym. On, będąc obrazem Boga Wszechmogącego, przyszedł w słabości; i chociaż był bez skazy, „Bóg dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5, 21). Narodził się z niewiasty i jest *jednym z nas*: Z tego właśnie powodu może nas zbawić.

*Zrodzony z niewiasty.* To wyrażenie mówi nam również o człowieczeństwie Chrystusa, żeby nam powiedzieć, że *objawia się On w słabości ciała*. Skoro zstąpił w łono niewiasty, rodząc się jak wszystkie stworzenia, oto objawia się w kruchości Dzieciątka. To dlatego pasterze, którzy poszli zobaczyć na własne oczy to, co zapowiedział im Anioł, nie znaleźli nadzwyczajnych znaków ani wielkich objawień, lecz „znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę” (Łk 2, 16). Znaleźli bezbronne, kruche niemowlę, potrzebujące opieki matki, otulenia i mleka, pieczy i miłości. Ludwik Maria Grignion de Montfort mówi, że Mądrość Boża „choć mogła, nie chciała oddać się ludziom wprost, lecz przez Najświętszą Dziewicę. Jezus nie chciał przyjść na świat w wieku dojrzałym, bez zależności od kogokolwiek, lecz jako biedne dzieciątko, zależne od starań i opieki Matki Najświętszej” (*Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 139). I tak, w całym życiu Jezusa możemy dostrzec ten wybór Boga, wybór małości i ukrycia. Nigdy nie ulegnie On pokusie boskiej mocy, aby czynić wielkie znaki i narzucać się innym, jak sugerował Mu szatan, ale objawi Bożą miłość w pięknie swojego człowieczeństwa, zamieszkując pośród nas, dzieląc zwykłe życie składające się z pracy i marzeń, okazując współczucie dla cierpień ciała i ducha, otwierając oczy niewidomym i dodając otuchy zagubionym w sercu. Współczucie. Trzema postawami Boga są miłosierdzie, bliskość i współczucie. Bóg staje się bliski, miłosierny i współczujący. Nie zapominajmy o tym. Jezus poprzez swoje kruche człowieczeństwo ukazuje nam Boga, który troszczy się o tych, którzy są słabi.

Siostry i bracia, pięknie pomyśleć, że Maryja, dziewczyna z Nazaretu, zawsze prowadzi nas do Tajemnicy swojego Syna, Jezusa. Przypomina nam Ona, że Jezus przychodzi w ciele, a zatem uprzywilejowanym miejscem, w którym możemy Go spotkać, jest przede wszystkim nasze życie, nasze kruche człowieczeństwo, człowieczeństwo tego, który każdego dnia przechodzi obok nas. A przyzywając Ją jako Matkę Boga, stwierdzamy, że Chrystus został zrodzony z Ojca, ale naprawdę narodził się z niewieściego łona. Stwierdzamy, że jest On Panem czasu, ale przebywa w naszym czasie, także w tym nowym roku ze swoją miłą obecnością. Stwierdzamy, że jest On Zbawicielem świata, ale możemy Go spotkać i musimy Go poszukiwać w obliczu każdego człowieka. A jeśli On, będąc Synem, stał się maluczkiem, aby zostać wziętym w ramiona mamy, aby być pielęgnowanym i karmionym, to znaczy, że również dzisiaj przychodzi On do wszystkich, którzy potrzebują tej samej troski: do każdej siostry i brata, których spotykamy i którzy potrzebują uwagi, wysłuchania, czułości.

Ten rozpoczynający się nowy rok zawierzmy Maryi, Matce Boga, abyśmy i my nauczyli się, tak jak Ona, odnajdywać wielkość Boga w małości życia. Abyśmy nauczyli się troszczyć o każde stworzenie zrodzone z niewiasty, przede wszystkim chroniąc cenny dar życia, tak jak czyni to

Maryja: o życie w łonie matki, o życie dzieci, życie tego, który cierpi, życie ubogich, o życie osób starszych, tego kto jest samotny, kto jest umierający. A dzisiaj, w Światowy Dzień Pokoju wszyscy jesteśmy wezwani do podjęcia tej zachęty, która wypływa z macierzyńskiego Serca Maryi: do strzeżenia życia, troski o życie zranione – tak wiele zranionego życia, tak wiele – przywracania godności życiu każdego „zrodzonego z niewiasty”. Jest to fundamentalna podstawa budowania cywilizacji pokoju. Z tego powodu „wzywam do zdecydowanego zaangażowania w promowanie poszanowania godności ludzkiego życia, od poczęcia do naturalnej śmierci, tak aby każda osoba mogła miłować swoje życie i patrzeć w przyszłość z nadzieją” (*Orędzie na LVIII Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia 2025 r.).

Maryja, Matka Boga i nasza Matka oczekuje nas w żłóbku. Ukazuje nam, podobnie jak pasterzom, Boga, który zawsze nas zaskakuje, który nie przychodzi w blasku niebios, ale w małości żłóbka. Powierzmy Jej ten nowy Rok Jubileuszowy, powierzmy Jej nasze pytania, nasze troski, nasze cierpienia, nasze radości i wszystko to, co nosimy w sercu. Ona jest Mamą, Ona jest Matką! Powierzmy Jej cały świat, aby odrodziła się nadzieja, aby wreszcie zrodził się pokój dla wszystkich narodów Ziemi.

Historia mówi nam, że w Efezie, kiedy biskupi wchodzili do kościoła, wierni z kijami w rękach krzyczeli: „Boża Rodzicielka!”. I z pewnością te kije były obietnicą tego, co by się stało, gdyby nie ogłosili dogmatu o „Bożej Rodzicielce”. Dziś nie mamy kijów, ale mamy serca i głosy dzieci. Dlatego, wszyscy razem, wychwalajmy Świętą Bożą Rodzicielkę. Wszyscy razem, głośno: „Święta Boża Rodzicielka!”. Trzy razy. Wszyscy razem: „Święta Boża Rodzicielka! Święta Boża Rodzicielka! Święta Boża Rodzicielka!”